

Henryk Stawniak

"Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z 28 lipca 1993 r.", Wojciech Góralski, Witold Adamczewski, Płock 1994 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 11, 377-378

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niż dawne cele drugorzędne (s. 20). Kanoniści już wkrótce po promulgacji Kodeksu w publikacjach jednoznacznie stwierdzili, że pojęcie *bonum coniugum* nie pokrywa się z drugorzędnym celem małżeństwa i ma szerszy zakres.

Na szereg szczegółowych i trafnych pytań, które postawił autor we wprowadzeniu do pracy (s. 19 n), znajduje czytelnik odpowiedź na kartach recenzowanej książki. Trudno mi jednak dociec w świetle wywodów autora, dlaczego daje pierwszeństwo prokreacji przed dobrem małżonków? Wydaje mi się, że za taką właśnie opinią optuje autor, chociaż z analizy przytaczanych dokumentów Kościoła to pierwszeństwo nie wynika. Nie podzielam postulatu, iż do zakresu wiedzy koniecznej należałoby też dołączyć znajomość obowiązku wychowania dzieci (s. 418). Rodzą się bowiem pytania szczegółowe w tej materii: W jakim zakresie? Jaki kierunek wychowania jest właściwy?, Kiedy ktoś to minimum wychowawcze spełnia? itp. Szkoda, że tak skrótowo autor potraktował ważne zagadnienie sprecyzowania, co należy do istotnych elementów małżeństwa w powiązaniu z wykluczeniem celu małżeństwa (s. 427 n). Słuszne jest natomiast stwierdzenie, iż nauka o celach małżeństwa została w nowym prawie częściowo zmieniona.

Te moje wątpliwości, bądź też niepodzielanie zdania autora, nie pomniejsza wartości publikacji. Jest to tylko głos w dyskusji, którą można podejmować nad tak ważnym i trudnym tematem. Reasumując pracę ks. dra R. Szytchmiera, należy podkreślić jeszcze bogatą literaturę przedmiotu w większości obcojęzyczną. Nadto książka jest bardzo starannie wydana, czyta się ją z przyjemnością. Tą wartością pracę należy polecić kanonistom, duszpasterzom, a także małżonkom. Gratulując powyższej pozycji należy życzyć autorowi dalszych sukcesów na polu naukowo-dydaktycznym.

ks. Henryk Stawniak SDB

Ks. Wojciech Góralski, ks. Witold Adamczewski SJ, *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z 28 lipca 1993 r.*, Płock 1994, ss. 231.

Podpisany 28 lipca 1993 roku w Warszawie przez nuncjusza apostolskiego arcybiskupa J. Kowalczyka i ministra spraw zagranicznych RP K. Skubiszewskiego konkordat stanowił doniosły akt, mocą którego Kościół katolicki i Państwo Polskie, dwie społeczności niezależne i autonomiczne, dokonały – na płaszczyźnie międzynarodowej – uregulowania wzajemnych relacji. Wydawało się, że droga ratyfikacyjna będzie przebiegała bez szczególnych trudności. Tymczasem Sejm RP na 24 posiedzeniu – 30 czerwca i 1 lipca 1994 roku – podpisanej przed rokiem umowy ani nie odrzucił (choć za odrzuceniem projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu w pierwszym czytaniu głosowało aż 111 posłów przy 202 głosach przeciwnych i 75 wstrzymujących się), ani nie przyjął. Oznacza to, iż konkordat został tymczasowo zawieszony. Jest to – jak nazwał ten fakt ks. prof. W. Góralski („Niedziela”, 1994, nr 33) – „wykrętna decyzja”. W drugim dniu posiedzenia Sejm w powziętej uchwale – skierował projekt ustawy ratyfikacyjnej do powołanej Komisji Nadzwyczajnej, która najpóźniej do końca stycznia 1995 r. ma ocenić skutki prawne konkordatu w świetle obowiązującej Konstytucji i ustaw, najpóźniej zaś w dwa miesiące po uchwaleniu projektu nowej Konstytucji – zgodność z nią konkordatu. Zakończenie prac Komisji powinno nastąpić po referendum konstytucyjnym, ale nie później niż do 31 grudnia 1995 r. Powyższy harmonogram pracy ratyfikacyjnej zaskoczył wszystkich zwolenników i oponentów konkordatu. Wiele bowiem kontrowersji i nieporozumień zostało już uprzednio wyjaśnionych. Tematyka konkordatowa od dłuższego czasu była przedmiotem licznych publikacji prasowych, przedmiotem sympozjów organizowanych przez różne instytucje i organizacje społeczne tak kościelne, jak i państwowe. Wydawało się, że to wszystko sprzyja pogłębieniu wiedzy o konkordacie jako specyficznej umowie międzynarodowej i pozwoli ostatecznie doprowadzić do ratyfikacji.

W tym klimacie dyskusji i przybliżania 29 artykułów konkordatu powstała książka autorstwa księży W. Góralskiego i W. Adamczewskiego. Autorzy dokonali zwięzłej prezentacji regulacji prawnej zawartej w dokumencie z 28 lipca 1993 r. Praca, po *Słowie wstępnym* Zygmunta Kamińskiego, biskupa płockiego i przewodniczącego Komisji Prawnej Konferencji Episkopatu Polski i po wprowadzeniu autorów, zawiera według systematyki samej umowy poszczególne zagadnienia ujęte w 20 syntetycznych rozdziałów (s. 19–142). Właściwa część opracowania została uzupełniona dziesięcioma aneksami zawierającymi w pierwszym rzędzie tekst w językach: polskim i włoskim (s. 145–165), teksty dokumentów „okołokonkordatowych” (s. 167–186), a także związane z tą umową wykazy osób i kalen-

darium (s. 187–190), wykaz umów konkordatowych aktualnie obowiązujących (s. 191–194) i wreszcie tekst konkordatu polskiego z 1925 r. Publikacja zawiera nadto wykaz źródeł i opracowań, streszczenie w języku włoskim.

Komentarz do poszczególnych części tematycznych przybliży normowane sprawy, a także odpowiada na tzw. zarzuty (często wynikały one z ignorancji bądź złej woli oponentów) wyrażane przez różne środowiska. Nie ma potrzeby, by te obiekcje w tym miejscu przypominać, gdyż stanowiły one przedmiot refleksji wielu replik prasowych. Należy podkreślić, że recenzowane opracowanie jest w swoich wywodach jasne i precyzyjne. Niektóre zagadnienia (np. małżeństwo, rodzina, katecheza, „pochówek”) zostały potraktowane szeroko i przedstawione wnikliwie. Wiele razy autorzy podbudowują komentarz normami prawa kanonicznego i cywilnego.

Artykuł 1 Konkordatu mówiący o niezależności i autonomii obydwu instytucji, jest kluczowy do rozumienia całości uregulowań. Ta soborowa formuła zakłada też potrzebę wzajemnej współpracy na rzecz dobra wspólnego, co też zaznaczono w dalszej części omawianego artykułu. Zasada niezależności i autonomii jest uniwersalna, tak więc może współistnieć z jakimkolwiek przyszłym zapisem konstytucyjnym w tym względzie. Problematyka wynikająca z artykułów 10 i 11 została zaś nie tylko fachowo zanalizowana, ale autorzy dają ponadto propozycje rozwiązań prawnych polskiego prawa cywilnego i konsekwentnie partykularnego prawa kanonicznego, które winny być dostosowane do ustawy konkordatowej, jako prawa nadrzędnego w stosunku do prawa wewnętrznego w danym państwie. Przytoczono też rozwiązania konkordatu włoskiego z 1984 r, uwydatniając zalety i słabości jego rozwiązań. Trzeba jednak zaznaczyć, że konkordat polski zawiera cały szereg rozwiązań zupełnie oryginalnych, które nadają tej umowie szczególny walor.

Uważna lektura sygnalizowanej pozycji udziela odpowiedzi na szereg pytań, jakie mogą nasunąć się przy analizie regulacji konkordatowej oraz wyjaśnia nieporozumienia wokół tego dokumentu, których to źródłem nieporozumień była często niewiedza co do jego natury, funkcji i treści. Wydaje się, że autorzy właściwie ukazali ten dokument w kontekście prawa i zwyczaju międzynarodowego. Publikacja ta zapewne przyczyni się do upowszechnienia znajomości wspomnianego dokumentu, a także rozjaśnia ewentualne wątpliwości. Czytelnik tego komentarza, a także każdy dyskutant o konkordacie musi mieć również na uwadze naturę i misję Kościoła katolickiego, by w pełni odczytać sens i znaczenie układających się stron konkordatowych.

ks. Henryk Stawniak SDB

A. Laun, *Liebe und Partnerschaft aus der Sicht der katholischen Kirche*, Eichstät 1994, ss. 96.

Kościół katolicki w swoim nauczaniu zawsze podkreślał wielkie znaczenie rodziny w życiu każdego jednostkowego człowieka. Rodzina, w myśl tego nauczania, rozumiana jest jako rzeczywistość ludzka, etyczna, religijna, a nie tylko biologiczna, psychologiczna, etnologiczna i kulturowa. Z takiego rozumienia rodziny wynikają jej cele, z których najważniejszy to dążenie do rozwoju osobowego wszystkich jej członków.

Podstawą tak rozumianej rodziny jest małżeństwo będące wynikiem szczególnej miłości łączącej kobietę i mężczyznę. Dlatego Kościół w swoim nauczaniu tak wiele miejsca poświęca ludzkiej miłości łączącej kobietę i mężczyznę, partnerstwu tych ludzi, małżeństwu, bez których nie ma właściwego funkcjonowania rodziny.

W kontekście ważnych problemów ludzkiej miłości i małżeństwa odnotować należy interesującą publikację A. Launa: *Liebe und Partnerschaft aus der Sicht der katholischen Kirche*. Autor jest Austriakiem, profesorem teologii moralnej na Instytucie Teologicznym w Heiligen Kreuz pod Wiedniem.

Omawiana publikacja składa się z 15 rozdziałów. Dziesięć stanowi samą istotę pracy. Kolejnych 5 traktować zaś należy jako szerszy załącznik.

Rozdział pierwszy dotyczy kwestii fundamentalnej, jaką jest naturalne ukierunkowanie człowieka na miłość. Autor wiąże tę kwestię z aktem stworzenia człowieka przez Boga. To właśnie w akcie stworzonym Bóg niejako „zakodował” w ludzkiej naturze nastawienie ku miłości. Jest to nie tylko ukie-